

TELEGRAMY

W związku z wykonaniem na 14 dni przed terminem planu produkcyjnego tarnowskich „Azotów” w 1964 roku nadeszło do władz zakładowych wiele listów, depesz i telegramów z podziękowaniami i życzeniami. Listy i telegramy otrzymaliśmy od: Ministra Przemysłu Chemicznego, Zarządu Głównego Chemików, dyrekcji zjednoczenia, prezydium MRN w Tarnowie itd. Publikujemy poniżej niektóre z nich.

Zakłady Azotowe im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie Obywatel Dyrektor inż. Stanisław OPAŁKO.

Składam całej załodze, organizacji partyjnej, radzie robotniczej i zakładowej oraz Wam Obywatelu Dyrektorze serdeczne gratulacje w związku z przedterminowym wykonaniem zadań w zakresie wartości produkcji nakreślonych planem na rok 1964 dla Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Mając na uwadze poważne znaczenie Waszego Zakładu w rozwoju przemysłu azotowego, jak również bazy surowcowej dla przemysłu włókienniczego, życzę dalszych sukcesów w zakresie rozbudowy Waszego Zakładu.

Minister
mgr inż. A. RADLIŃSKI

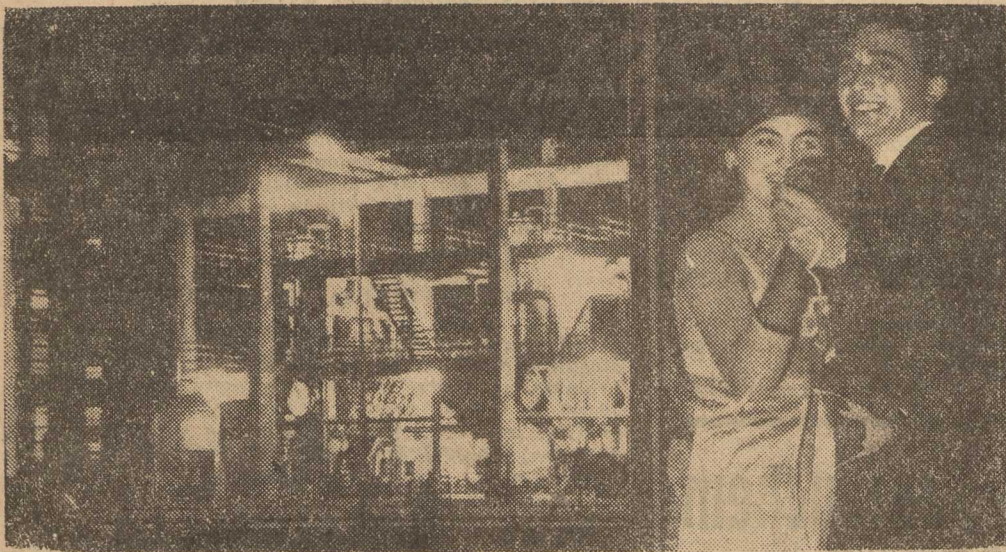
Zakłady Azotowe
Tarnów

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików składa na ręce Dyrektora, POP, Rady Zakładowej; dla całej załogi Zakładów Azotowych w Tarnowie najserdeczniejsze gratulacje i podziękowania za przedterminowe wykonanie planu na rok 1964 oraz zobowiązań podjętych dla uczczenia IV Zjazdu Partii.

Równocześnie wyrażamy słowa uznania za trud, jaki podjęliście przy wyprodukowaniu dodatkowej wartości na sumę 100 mln złotych.

Za Prezydium
Przewodniczący Tadeusz TOMASZ

Sylwester w „AZOTACH”



Nowy Rok jest uroczystością o charakterze bardziej podniosłym, niż wszystkie inne. W noc sylwestrową w oczekiwaniu na przyjęcie Nowego Roku, czekamy również, może jeszcze bardziej niecierpliwie, na życzenia, które złożą nam nasi najbliżsi. Serdeczne, dodające otuchy życzenia na nowy, lepszy rok. Każdy rok jest małym ale także ważnym etapem naszego życia.

Dlatego też przyjęcie Nowego Roku witamy niezwykle radośnie, ubrani we wspaniałe, karnawałowe kreacje — PANIE, i w eleganckie nienagannie czarne garnitury — PANOWIE. Bawimy się beztrojsko i wesoło, chciałoby się rzec w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku względem kraju, względem najbliższych, względem siebie.

Kiedy zapada zmrok, ulice wypełniają się elegancją, odświeżonym, karnawałowym tłumem, który spieszy jak może i czym może ku jasnemu salom balowym. Wśród tego tłumy spotykamy jednak wielu ludzi, którzy w szarych, codziennych ubraniach idą do pracy, objąć dyżur na stanowiskach, które w dzień, w nocy, wymagają dozoru człowieka.

Słaby los czy też układ dyżurów sprawiły, że spędzili oni Sylwestra z dala od rodziny, Nowy Rok witają wśród huku maszyn. Może zaabsorbowani swoją pracą nie zauważyli nawet, kiedy minęła godzina 24-ta...

Na placach budowy „Tarnowa II”

W ostatnich dniach 1964 r. został zakończony montaż i przeprowadzony odbiór wstępny do rozruchu mechanicznego pierwszej jednostki tlenowej wybudowanej w ramach „Tarnowa II”. Jednostka ta o zdolności produkcyjnej przewyższającej dziesięciokrotnie największe aparaty tlenowe pracujące na terenie naszego zakładu, mają dostarczać tlen jednostkom półspalania metanu, oraz azot niezbędny do syntezy amoniaku.

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze „Tarnowskich Azotów”, zakład syntezy zbudował swój „kontrplan” roku 1965, zabezpieczający wykonanie bardzo trudnych zadań planowych br., właśnie na wcześniejszym włączeniu do ruchu instalacji tlenowni i dostarczeniu z niej tlenu i azotu dla zakładu syntezy. Wymaga to oczywiście pewnych dodatkowych prac inwestycyjnych, związanych z połączeniem tlenowni z obiektami starego Tarnowa. Pozwoliłoby to na znaczną intensyfikację technologii wydzielania gazowego, a tym samym na pełne wykonanie planu produkcji amoniaku oraz tlenu sprężonego niezbędnego przedsiębiorstwu montażowemu i warsztatowi naprawczemu. Trzeba również wiedzieć, że szybkie włączenie do ruchu nowej tlenowni pozwoliłoby na wyłączenie z ruchu na pewien czas starych

TLENOWNIA przed rozruchem

aparatu tlenowych, które są mało ekonomiczne i którym należy się już pewien odpoczynek.

Tlenownia stanowi jedno z najnowocześniejszych rozwiązań w tej dziedzinie. Jest to pierwsza w Polsce tlenownia wybudowana na wolnym powietrzu. W budynku stoi jedynie turbo-sprężarka i mieści się sterownia. Cały obiekt zajmuje niewiele terenu i będzie wymagał bardzo niewielkiej obsady pracowników w ruchu ciągłym, ze względu na duży stopień automatyzacji i wielką wydajność jednostek. Jedna jednostka w skład

której wchodzi turbosprężarka, aparat powietrzny z kolumną rektyfikacyjną zwany krótko blokiem zimnym i sprężarka tlenu, posiadają wydajność ok. 10 razy większą niż największy zainstalowanych dawniej na wydzielaniu amoniaku aparatów do rektyfikacji powietrza.

Proces technologiczny wytwarzania tlenu i azotu polega

ga na stopniowym oziębianiu powietrza sprężonego przez sprężarkę aż do jego skroplenia w temperaturze około 175 st. C. Oziębianie przeprowadza się drogą ochładzania powietrza zimnym azotem i tlenem oraz wykorzystując zjawisko oziębiania się gazów w czasie rozprężania. Skroplone powietrze jest rozdzielane w kolumnie rektyfikacyjnej na azot i tlen, których temperatury wrzenia różnią się o 13 st.

O bliższe informacje techniczne dotyczące obiektu tlenowni zwróciliśmy się do mgr inż. Kazimierza Kozicza, który od początku kierował

Z udziałem Ministra A. Radlińskiego

Konferencja Samorządu Robotniczego

28 grudnia ubr. odbyła się w tarnowskich „Azotach” Konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona omówieniu zadań produkcyjnych i inwestycyjnych przewidzianych do realizacji w roku 1965 i zatwierdzeniu planu na ten rok. W konferencji, której przewodniczył I sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard Kozioł — oprócz aktywnego udziału w politycznym naszym przedsiębiorstwa — udział wzięli m. in. minister przemysłu chemicznego mgr inż. Antoni Radliński, I sekretarz KP PZPR w Tarnowie, poseł tow. Mieczysław Hebda, przewodniczący zarządu okręgu Zw. Zaw. Chemików tow. Adam Kopta, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Syntezy Chemicznej w Gli-

wicach mgr inż. Jerzy Fazan, zastępca przewodniczącego MRN w Tarnowie mgr Zenon Musiał i inni.

Referat na temat zadań w przyszłym roku wygłosił dyrektor kombinatu poseł inż. Stanisław Opałko.

W dyskusji wzięło udział kilkanaście osób, m. in. mgr inż. J. Gwizdak, dyr. mgr W. Grygiel, mgr inż. J. Stankiewicz, dyr. Zjednoczenia mgr inż. J. Fazan, A. Baryczko, mgr inż. K. Zabroń, mgr inż. Z. Lysoń, inż. St. Białas, mgr Z. Musiał i inni.

Do wypowiedzi dyskutantów ustosunkował się w swoim wystąpieniu minister A. Radliń-

ski stwierdzając m. in., że tarnowskie „Azoty” mają w bieżącym roku zadania bardzo duże i ich realizacja będzie miała olbrzymie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej. Odnosi się to szczególnie do zadań inwestycyjnych. W imieniu resortu zadeklarował minister pełną pomoc w przezwyciężeniu trudności. W zakończeniu podziękował on załodze tarnowskich „Azotów” za przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych 1964 r. i życzył pomyślnych rezultatów pracy w 1965 r.

Konferencja podjęła uchwałę, w której zawarte są główne zadania przedsiębiorstwa na 1965 rok oraz warunki zabezpieczające ich realizację.

NAKLAD: 4.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

ROK III Nr 1 (32)

10—20 stycznia 1965 r.

Cena 50 gr

O głównych tendencjach planu na rok 1965

— mówi dyrektor Kombinatu inż. Stanisław Opałko

PRZEŁOMOWY ROK

Rozpoczyna się niezwykle ważny dla tarnowskich „Azotów” rok! „Rok przełomowy”, jak go nazwał obecny na ostatniej odbytej Konferencji Samorządu Robotniczego — minister przemysłu chemicznego mgr inż. Antoni RADLIŃSKI. Dyskutanci z tej KSR, a było ich wielu, zaczęli zazwyczaj swe wystąpienie od określenia, że rok ten będzie okresem „bardzo trudnym”, a zadania zaś będą nadzwyczaj napięte i wymagać będą pełnej mobilizacji całej załogi, przez wszystkie dni roku!

Określenia te, przez ciągłe używanie zazwyczaj wytarte z treści, tym razem mają pełne pokrycie w faktach. Głębok i udokumentowany ich sens znaleźć można w przyjętych na konferencji samorządu zadaniach planowych przedsiębiorstwa, w wystąpieniach dyskutantów, wyczytać można z faktu przybycia na KSR w naszym przedsiębiorstwie kierownika resortu chemii, ministra A. Radlińskiego i licznych przedstawicieli władz politycznych, związkowych, administracji państwowej.

W związku z zatwierdzeniem przez Konferencję Samorządu Robotniczego planu przedsiębiorstwa na 1965 rok zwróciliśmy się do dyrektora kombinatu, posła inż. Stanisława OPAŁKI z prośbą o określenie głównych tendencji planu na 1965 rok oraz warunków jego realizacji.

— CZYM, OGÓLNIE RZECZ BIORĄC, CHARAKTERYZUJE SIĘ ROK 1965 W PORÓWNANIU Z MINIONYM ROKIEM JEŚLI IDZIE O ZADANIA PRODUKCYJNE I INWESTYCYJNE PRZEDSIĘBIORSTWA?

— Nasze zadania na 1965 rok najlepiej określa fakt, że ich wykonanie decydować będzie o ilości nawozów azotowych, tworzyw i włókien sztucznych na rynku krajowym w bieżącym i przyszłych latach, a uzależnione to jest od włączenia do eksploatacji wielkich, niezmiernie skomplikowanych technicznie, bo w pełni zautomatyzowanych instalacji półspalania metanu, nowej syntezy, akrylonitrylu i polichlorku winylu. Wzrasta i ściera się nasilenie prac inwestycyjnych, budowlanych i montażowych.

Cykl inwestycyjny skrócony jest w porównaniu z rokiem 1964, przeciętnie o jeden kwartał. Prócz konieczności zakończenia budowy pierwszych ciągów wspomnianych

instalacji, musimy poważnie zaawansować budowę i montaż instalacji, które wejdą do eksploatacji w 1966 i następnych latach. Np. montaż instalacji nowej elektrolizy rtęciowej musimy rozpocząć w drugim półroczu, mimo że niektóre budynki tego obiektu nie wyjdą jeszcze z fundamentów... Nie trzeba dodawać, że skrócenie cyklu budowy wymagać będzie pełnej mobilizacji całej służby inwestycyjnej, a niemniej trudne zadania przypadną służbom pomocniczym, np. zaopatrzeniu, które będzie musiało dostarczyć wcześniej potrzebne materiały i aparaturę.

W bieżącym roku przywiązywać będziemy szczególną uwagę do realizacji wszystkich zamierzonych postępów technicznego. Opracowany plan w tym zakresie, ambitny i trudny, musi być w pełni zrealizowany.

Istotną trudnością, która znajdzie na pewno swe odbicie w organizmie zakładu, będzie konieczność przystosowania do produkcji ponad 1.400 nowych pracowników.

(Ciąg dalszy na str. 2)

ZAKŁADY AZOTOWE ZATRUDNIA...

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie zatrudnia od zaraz wysokokwalifikowanych pracowników różnych specjalności m. in.:

aparaturowych, techników mechaników, techników chemików, ślusarzy, spawaczy, tokarzy, frezerów, elektromonterów.

Kandydaci winni zgłaszać się w Dziale Kadr i Szkolenia Zakładów Azotowych, budynek administracji pokój nr 5.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tow. E. Urban członkiem ZG ZMS

Jak wiadomo z doniesienia prasy codziennej, obradujący w grudniu III Zjazd ZMS powołał nowe centralne władze tej organizacji. Informujemy, że do Zarządu Głównego ZMS wybrano również przedstawiciela młodzieży tarnowskich „Azotów” — ówczesnego I sekretarza KZ ZMS tow. EDWARDA URBANA.

Robimy to z tym większą przyjemnością, że tow. E. Urban jest naszym kolegą redakcyjnym... i ma swój poważny udział w zorganizowaniu i wydaniu naszego pisma.

Serdecznie gratulujemy!

KOLEGIUM
REDAKCYJNE

W Świerczkowie brak automatów telefonicznych

Świerczków to nie tylko duże zakłady przemysłowe, zasadniczo dobrze połączone z sobą siecią telefoniczną, to także spore, prawie 10 tysięczne osiedle mieszkaniowe, które jak dotąd nie posiada żadnego automatu ulicznego. Kiedyś przed zakładem była budka z telefonem, a nawet z książką telefoniczną. Czas, a przede wszystkim użytkownicy telefonu zrobili swoje. Został on uszkodzony, a potem zabrany wraz z budką. Obecnie doszły mnie słuchy, jakoby coś w tej sprawie się robiło — nie jestem jednak zorientowany jednak jak daleko prace przy założeniu automatów się posunęły.

Automaty telefoniczne są naprawdę potrzebne —

o tym chyba nikogo nie trzeba przekonywać. W dzień jeszcze pół biedy, można w końcu przecie rozmawiać z jakimś kiosku spożywczego, ewentualnie z Klubu Książki i Prasy. Gorzej natomiast wieczorem i w nocy, zwłaszcza jeśli się mieszka w osiedlu „za torem”. Wówczas, gdy wypadnie coś pilnego załatwić np. zamówić taksówkę (bo Świerczków wciąż nie może doczekać się postojów taksówek), trzeba chodzić od mieszkania do mieszkania i prosić o pozwolenie skorzystania z telefonu. Oczywiście nie jest to wygodne ani dla załatwiającego, ani też nie są z tego zadowoleni obudzeni w środku nocy mieszkańcy domów.

Może poczta pomoże mieszkańcom Świerczkowa w tej sprawie?

Stały czytelnik
(JP.)

Komunikat

Uwaga rowerzysty i motocyklisty

Inspektorat Ruchu Drogowego Komendy MO dla miasta i powiatu Tarnów zawiadamia wszystkich posiadaczy rowerów, że winni zaopatrzyć swoje pojazdy w światła ostrzegawcze koloru czerwonego.

W myśl przepisów ruchu drogowego wszystkie rowery — oprócz szkół odblaskowego — winny posiadać od 1 I br. również czerwone światło ostrzegawcze.

To samo dotyczy motocykli, które dotychczas poruszały się bez światła stopowego. Od 1 I br. wszystkie pojazdy mechaniczne muszą być zaopatrzone w światło stopowe.

Nie stosujący się do tych przepisów karani będą mandatami.

Z listów do redakcji

ZAPOMNIANY BLOK

Blok XVI przy ul. Kościelnej Nr 7 jest własnością zakładową, ale własnością niestety zapomnianą i traktowaną po macoszemu. Budynek jest masywny, 5 klatkowy, zamieszkały już od 20 lat, lecz do tej pory nie wykończony. Słabe podłogi, brak centralnego ogrzewania i gazu.

Niedawno czytałem w „Tarnowskich Azotach” artykuł pt. „Inicjatywa godna uwagi”. Była w nim mowa o czynnie społecznym podjętym przez mieszkańców bloków nr 24 i 30 przy ulicy Kościelnej 11 i przy ulicy Zbylitowskiej. My mieszkańcy bloku XVI również deklarujemy swoją pomoc, np. przy wykuć szczelin na rury gazowe. Pragniemy bowiem tylko gazu! Sprawa jego doprowadzenia do naszego bloku, nieraz była już omawiana, lecz jak dotąd bez skutku!

Czym więc mamy opalać mieszkanie w zimie, jeżeli węgiel przydzielowy wypala się jeszcze w lecie w piecu kuchennym? Na wolnym rynku po regulowanej cenie węgla nie dostanie, a kupować prywatnie to nie na nasze kieszenie! Sprawa nie jest

dla nas biała. Otrzymanie bowiem gazu zmieniliby radykalnie nasze warunki materialne.

Redakcjo! jeżeli możesz pomóc, bo my nie wiemy, do których jeszcze drzwi pukać.

K

MUZYKA... z myszką

Jesteśmy pełni uznania dla pracy radiowęzła zakładowego, spełniającego ważną rolę w informowaniu pracowników o życiu zakładu. Z dużym zainteresowaniem słuchamy różnego rodzaju audycji kulturalnych, społecznych, technicznych.

Mamy jednak pewną propozycję, a zarazem prośbę: czy byłoby możliwe większe urozmaicenie programu muzycznego? — Dość często bowiem powtarzane są te same melodie, a to rzecz jasna, że... nudzi!

Rozumiemy, że nie ma dużo nowych nagrań, są trudności z ich nabywaniem, nie zawsze są pieniądze, ale może coś tu się da zrobić. Wydaje się, że mogłaby tu pomóc duża społeczna inicjatywa. Przecież wielu pracowników zakładu posiada świetne płyty i taśmy. —

idzie tylko o to, by chętniej, niż dotychczas udostępniali swoje nagrania.

Ryszard Wala

Ciekawa wycieczka

...Dzięki staraniom samorządu hotelowego i kierownictwa Domu Kultury zorganizowano w grudniu wycieczkę do Krakowa, na jedną ze sztuk teatralnych oraz do kabaretu „Piwnica pod Baranami” prowadzonego pod kierunkiem Piotra Skrzyńcego. Z dużym zainteresowaniem wysłuchaliśmy dowcipnych skeczów, dialogów i piosenek w wykonaniu popularnych artystów krakowskich. Największą brawą zebrał piosenkarz: Ewa Demarczyk i Świeicki.

Dziękujemy i prosimy o częstsze organizowanie tego rodzaju wycieczek...
(jeden z uczestników)

TLENOWNIA przed rozruchem

Ciąg dalszy ze str. 1

miast dawniej stosowanego ciśnienia rzędu 60 atm. Pozwoliło to na zastosowanie dla każdego ciągu jednej turbopompki powietrza o wydajności 52 tys. m sześć. na godzinę, zamiast stosowanych dawniej kilku sprężarek tłokowych. Sprężarka ta zasila jedną jednostkę jest wyposażona w największy na zakładzie silnik o mocy 5 MW. Opracowanie technologiczne i konstrukcyjne zimnego bloku pozwala na nieprzerwaną pracę jednostki przez dwa lata, podczas gdy poprzednio instalowane aparaty wymagały postojów technologicznych co 3 tygodnie — do 2 miesięcy, w czasie których odmrażało się urządzenie do usuwania z rur wymienników lodu.

Nasza instalacja jest pierwszą w kraju wybudowaną w całości z aluminium, gdyż dotychczas aparaty powietrza były wykonywane z miedzi. Posiada ona wielobiegowe wymienniki płytowe, posiadające bardzo dużą powierzchnię wymiany ciepła przy niewielkich wymiarach, co pozwala na intensywną wymianę ciepła pomiędzy gazami. Zastosowanie tych wymienników pozwoliło na wykonanie zimnego bloku o stosunkowo niewielkich wymiarach.

Montaż aparatury przeprowadzony był przez przedsiębiorstwo „Naftobudowa” pod nadzorem specjalistów angielskich. Prace montażowe nie były łatwe — wymagały zachowania specjalnie wysokiej czystości — absolutnego odizolowania elementów, trawienia rurociągów. Spawacze „Naftobudowy” musieli opalać w pełni technikę spawania ciśnieniowych elementów rurociągów aluminiowych w atmosferze argonu. Spoiny te muszą być absolutnie szczelne, gdyż urządzenia pracują w bardzo niskich temperaturach, co sprzyja powstawaniu nieszczelności, a pęknięcie spoiny spowodowałoby konieczność wyłączenia aparatu na kilka tygodni i olbrzymie straty w produkcji. Brygadami montażowymi z ramienia „Naftobudowy” kierował inż. Lucjan Kowal-

ski, który dołożył wiele starań, by sprostać wymaganiom stawianym przez specjalistów angielskich. „Naftobudowa” zakończyła zasadniczy montaż pierwszej jednostki przed terminem — w lipcu 1964 r. Na wyróżnienie zasłużyła brygada montażowa Stanisława Wątroby, która pracowała na budowie od samego początku i czyniła wszystko, by montaż przebiegał sprawnie i prawidłowo.

W chwili obecnej kierownictwo rejonu KPBEiP musi dołożyć starań, by usunąć ostatnie usterki i braki zaawansowane przez Komisję Odbioru Wstępnego.

Od sprawnego przeprowadzenia tych prac, zależy bowiem termin rozpoczęcia ruchu mechanicznego tlenowni.

Ciąg dalszy ze str. 1

Co-8 pracownik w bieżącym roku przejdzie po raz pierwszy bramy naszego kombinatu. Ich nabór, a następnie przystosowanie pracy w nowoczesnym przemyśle, nie będzie sprawą łatwą!

W ślad za potężnym rozwojem zakładów musi iść budowa tzw. obiektów towarzyszących, socjalnych, komunalnych, czy też kulturalnych. W tym zakresie nawiązując ściślejszą współpracę z Miejską Radą Narodową w Tarnowie, opracowując wspólny program zaspokojenia najpilniejszych potrzeb mieszkańców miasta, wśród których jest przecież niemało pracowników naszych zakładów i ich rodzin. Chcemy w bieżącym roku rozpocząć budowę kilku obiektów socjalnych, handlowych i sportowych w pobliskim osiedlu, a także zwrócić szczególną uwagę na budownictwo mieszkaniowe, tak zakładowe jak i spółdzielcze, przy czym rozwój tego ostatniego będzie bardzo intensywny.

Zadania produkcyjne przedsiębiorstwa w bieżącym roku będą znacznie wyższe od poprzedniego. Wartość produkcji globalnej wyniesie ponad 2 mld 600 mln zł. Poza ilością i asortymentem zwrócić winniśmy uwagę na JAKOŚĆ naszych wyrobów, co ma ścisły związek ze znac-

Komentarz ekonomisty

Niełatwe zadania

Miesiąc grudzień był dla naszej załogi okresem szczególnie pracowitym. Trwał bowiem w tym czasie finansizacji rocznych zadań produkcyjnych, które — jak wiadomo — zostały wykonane w pełni w dniu 17 grudnia, a równocześnie analizowane były na poszczególnych zakładowych konferencjach samorządu robotniczego zadania wynikające z narodowego planu gospodarczego na 1965 r. Z przebiegu dyskusji aktywnego gospodarstwa i społeczno-politycznego w zakładach produkcji podstawowej i pomocniczej wynikało, że nie będą to zadania łatwe. Wiele wysiłku wymagało koordynowanie poszczególnych odcinków zadań, oraz znalezienie środków dla zabezpieczenia niepewnych i mocno napiętych pozycji planu 1965 r. Dużą pomocą była tutaj praca powołanego przez prezydium Rady Robotniczej zespołu do opracowania programu zabezpieczenia pełnej realizacji planu techniczno-ekonomicznego na 1965 r.

ROZRUCH PIERWSZYCH CIĄGÓW „TARNOWA II”

W centrum uwagi zadań w 1965 r. stoją niewątpliwie zadania inwestycyjne. Spiętrzone roboty przy końcowym etapie pierwszych ciągów budowy „Tarnowa II”, które w krótkim terminie mają być oddane do eksploatacji oraz ukończenie montażu i przygotowanie do rozruchu ciągów drugich — wymagać będą od inwestora i wszystkich wykonawców dużej mobilizacji i zharmonizowanego wysiłku.

Wprawdzie produkcja towarowa, pochodząca z nowouruchomionych obiektów nie stanowi jakiegokolwiek opóźnienia w nowych włączeniach inwestycyjnych odbicie się poważnie w roku następnym. Założenia bowiem w zakresie programu produkcyjnego na 1966 r. określają produkcję amoniaku w oparciu o pełny ruch dwóch jednostek półspalania, a produkcję akrylonitrylu i polichlorku winylu — o wysoki stopień wykorzystania zdolności produkcyjnej pierwszych ciągów tych instalacji.

INTENSYFIKACJA KAPROLAKTAMU

Pod względem asortymentów największy wzrost w stosunku do roku ubiegłego wykazuje produkcja kaprolaktamu, która w roku bieżącym osiąga poziom 16,300 t. Wzrost produkcji kaprolaktamu i znaczna obniżka jego ceny zbytu, przyczynia się zapewne do wyraźnej obniżki wyrobów stalowych na rynku krajowym.

KADRY

Co do ważności zadań roku bieżącego trzeba na równi z terminowym uruchomieniem nowych inwestycji postawić sprawę kadr. Prototypowe i skomplikowane technologie wymagają odpowiedniej obsługi. Mimo, że w procesach tych stopień mechanizacji i automatyzacji jest stosunkowo duży, to jednak przed zakładami stoi problem przyjęcia w ciągu roku około 1500 nowych pracowników. Inżynierów, techników, robotników kwalifikowanych.

Miejscowe szkoły zawodowe i stypendysty pokryją istniejące tutaj potrzeby zaledwie w 34 proc., resztę pracowników musi być przyjęta z wolnego naboru, a z tym znowu łączy się trudna do rozwiązania sprawa mieszkaniowa i sprawa dowozu pracowników.

Napięte zadania tegoroczne były przedmiotem obrad Konferencji Samorządu Robotniczego.

Ożywiona i rzeczowa dyskusja dowodziła, że załoga świadoma jest swych zadań planowych i zna ich wagę w gospodarce ogólnokrajowej.

Podjęta uchwała, oparta o opracowany program zabezpieczenia, daje rękojmię, że przyjęty plan techniczno-ekonomiczny naszego przedsiębiorstwa na 1965 r. będzie w pełni zrealizowany!

EKONOMISTA

nym wzrostem ilości eksportowanych artykułów, na dalszą poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych — OSZCZĘDNOŚĆ SUROWCÓW, MATERIAŁÓW, ENERGII ELEKTRYCZNEJ. Cała działalność przedsiębiorstwa

Przełomowy rok

musi zmierzać do osiągnięcia planowanych końcowych efektów jak: OBNIŻKI KOSZTÓW, AKUMULACJI i ZYSKU. Nie trzeba przypominać, że od tego uzależniona jest wysokość funduszu zakładowego.

Co zadecyduje o realizacji tak trudnych tegorocznych zadań?

Zadecydują przede wszystkim ludzie! Zadecydują w pierwszym rzędzie dobrze pojęta dyscyplina pracy, dokładność w przestrzeganiu procesów technologicznych, umiejętność stałej, bieżącej analizy założeń, widzenia naprzód zjawisk, które rodzić mogą trudności i w odpowiednim czasie przeciwdziałanie im. Zadecydują, w terminie i do brze przeprowadzone remonty urządzeń mechanicznych, e-

lektrycznych — aparatów pomiarowych i automatów. Zadecyduje gospodarski stosunek do rezultatów naszej pracy. Włączenie się służby ekonomicznej do rozwiązywania problemów technicznych, badanie przez nich efektów ekonomicznych przedsięwzięć technicznych i odwrotnie: myślenie kategoriami ekonomicznymi przez kadrę inżyniersko-techniczną.

Pierwszoplanowe jednak znaczenie dla wykonania naszych tegorocznych zadań będzie miała ATMOSFERA PRACY, WZAJEMNE ZAUFANIE I WSPÓŁPRACA LUDZI — to co określamy mianem STOSUNKÓW MIĘDZY-LUDZKICH. Prawidłowe stosunki międzyludzkie, muszą być przedmiotem codziennej troski organizacji partyjnej, związkowej i młodzieży naszego kombinatu, a my, tzn. administracja jesteśmy od tego, by umożliwić tym organizacjom warunki konstruktywnego działania.

Jestem przekonany, że nie wymienię wszystkich elementów, które mogą mieć wpływ na naszą pracę. Życie jest bogatsze od naszych przewidywań, zaś doświadczenie codziennej praktyki ludzkiej, umiejętność konstruktywnego myślenia lepiej niż najlepsze rady usuwają przeszkody na drodze, które kierunek wytyczają uchwały IV Zjazdu i II plenum KC naszej partii.

Mgr inż. Czesław Uchwat dyrektorem NFC w Niedomicach

Z dniem 1 stycznia br. minister leśnictwa i przemysłu drzewnego powołał na stanowisko dyrektora naczelnego Niedomickiej Fabryki Celulozy w Niedomicach, długoletniego pracownika tarnowskich „Azotów” mgr inż. Czesława Uchwata. Dotychczasowy dyrektor tych zakładów tow. Józef Osuch objął podobne stanowisko w jednym z podwarszawskich kombinatów celulozowo-papierniczych.

Mgr inż. Czesław Uchwat pracował w naszym przedsiębiorstwie od 1950 roku. Przez kilka ostatnich lat, po ukończeniu studiów, w charakterze głównego mechanika zakładu syntezy. Był ceniony, jako doskonały fachowiec oraz aktywny działacz partyjny i związkowy. Wstąpił do partii w 1954 roku, przez trzy ostatnie kadencje był członkiem egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR.

Oo

Nowe Zjednoczenie Przemysłu Azotowego

W PERSPEKTYWIE lepsza organizacja przem. azotowego w Polsce

Postawione przez IV Zjazd Partii zadania w zakresie rolnictwa, stwarzają palącą potrzebę szybko rozwoju przemysłu chemicznego w najbliższych latach, a produkcji nawozów azotowych w szczególności. Z drugiej strony przeznaczeniu wysokich nakładów inwestycyjnych na rozwój chemii musi towarzyszyć bardziej efektywny sposób kierowania i zarządzania tym przemysłem zarówno w zakresie inwestycyjnym jak i eksploatacyjnym. Dla osiągnięcia powyższego, koniecznym jest między innymi zgodzić z ustalonymi na IV Zjeździe dyrektywami — wzmocnienia roli i samodzielności zjednoczeń, przy równoczesnym podniesieniu rangi samorządów robotniczych w przedsiębiorstwach.

ZMIANY ORGANIZACYJNE

Realizując te zadania podjęta została przez resort chemii decyzja częściowej rekonstrukcji organizacyjnej przemysłu chemicznego. Wyrazem tego jest powołanie z dniem 1 stycznia br. Zjednoczenia Przemysłu Azotowego z siedzibą w Krakowie. Równocześnie likwidacji uległo działające dotychczas w Gliwicach Zjednoczenie Przemysłu Syntezy Chemicznej.

Nowo powołane Zjednoczenie Przemysłu Azotowego według projektu statutu, który w najbliższym czasie zostanie zatwierdzony przez Radę Ministrów, ma być — zgodnie z treścią Uchwały IV Zjazdu — eksperymentem sprawdzającym w praktyce przyjęte założenia działania tegoż zjednoczenia jako przedsiębiorstwa grupującego bezpośrednio produkcyjne przedsiębiorstwa branży:

- nawozów azotowych i artykułów technicznych,
- monomerów dla włókien syntetycznych,
- kauczuków syntetycznych i części tworzyw sztucznych,
- innych produktów syntezy chemicznej o powiązaniach technologicznych i surowcowych.

W skład nowego zjednoczenia weszło sześć wielkich kombinatów chemicznych, a mianowicie: Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, Zakłady Azotowe w Tarnowie, Za-

PODSTAWOWE ZADANIA

Za podstawowe zadania zjednoczenia uznaje się opracowanie i realizację między innymi:

- koncepcji rozwojowych zrzeszonych gałęzi wytwórczych w oparciu o analizę potrzeb gospodarki narodowej i analizy techniczno-ekonomicznej efektywności inwestycji,
- planów stałego postępu techniczno-ekonomicznego w oparciu o rozrachunek gospodarczy przynoszący w efekcie obniżkę kosztów własnych produktów standardowej jakości,

• pełne pokrycie potrzeb gospodarki narodowej w zakresie wytwarzanych wyrobów,

• koordynacja działalności produkcyjno-ekonomicznej w skali podległych branż w oparciu o wyniki badań potrzeb rynku krajowego i zagranicznego,

• koordynacja zbytu z równoczesnym rozszerzeniem bezpośrednich powiązań między dostawcami i odbiorcami i inne.

Szczególne znaczenie w pracy nowego zjednoczenia sprawować będzie do unowocześnienia, normalizacji i typizacji procesów technologicznych, rekonstrukcji bazy surowcowej, automatyzacji procesów wytwórczych, normalizacji surowców, półproduktów i wyrobów gotowych, modernizacji urządzeń w czasie remontów i ich specjalizacji, kosztów kooperacji, transportu opakowań itp. Zjednoczenie odpowiadać będzie za pokrycie potrzeb gospodarki na produkty reprezentowanych branż, jak również współudział we właściwym zagospodarowaniu wyrobów.

Plany zaspokojenia potrzeb opracowane będą w oparciu o pełną analizę potrzeb rynku i odbiorców krajowych oraz możliwości eksportu, zbilansowanie potrzeb z możliwościami produkcji i inicjatywę pertraktacji i realizacji handlu zagranicznego w dziedzinie eksportu i importu, politykę cen w ustalonym zakresie, kalkulację kosztów własnych wyrobów, gospodarkę materiałową i gospodarkę zapasami w sferze zaopatrzenia i zbytu.

CEL — POPRAWA EFEKTYWNOŚCI EKONOMICZNEJ

Trudno w krótkim artykule przedstawić szereg innych na prawdę ciekawych zamierzeń i postulatów, które stanowią o nowej jego formie kierowania i zarządzania. Wszystkie one jednak prowadzić mają — i taki cel stawia sobie ZPA — do poprawy efektywności ekonomicznej przedsiębiorstw i całego zjednoczenia, do powiększenia zysku bilansowego, poprzez przede wszystkim obniżkę kosztów własnych głównie materiałowych, bo w chemii one właśnie odgrywają zasadniczą rolę stanowiąc około 70 proc. całości kosztów.

Pełne osiągnięcie poprawy i lepszej efektywności zależeć będzie jednak nie tylko od kierownictwa nowego zjednoczenia ale przede wszystkim od dalszej poprawy pracy podległych przedsiębiorstw, ich pełnego włączenia się w nowe zasady pracy i kierowania, a sądzić należy, że nasze zakłady w nowym roku dadzą przykład tych nowych metod pracy dla osiągnięcia coraz to lepszych wyników w swej działalności. (E-ta)

Na zasłużony odpoczynek

Zakłady Azotowe w Tarnowie otaczają stałą troską i opieką długoletnich i odchodzących na emeryturę pracowników. W ciągu ubiegłego roku odbyły się spotkania kolektywów poszczególnych zakładów naszego przedsiębiorstwa z emerytami, na których żegnano się z nimi, dziękując im za pracę i wręczając upominki.

Pod koniec ubiegłego roku z 54 naszymi emerytami, byłymi pracownikami, którzy otrzymali renty starcze i inwalidzkie, spotkali się przedstawiciele dyrekcji, władz partyjnych i związkowych przedsiębiorstwa.

W spotkaniu udział wzięli: dyrektor poseł inż. St. Opaiko, sekretarz KZ PZPR tow. R. Osuch, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS tow. E. Urban, przewod. Rady Zakładowej tow. St. Kurkowski, przewod. Rady Robotniczej mgr inż. J. Gwizdak, kierownik działu kadr M. Bryła.

Dyrektor przedsiębiorstwa inż. St. Opaiko w serdecznych słowach podziękował emerytom za dotychczasową pracę, za wysiłek włożony w rozwój zakładów i złożył im najlepsze życzenia. W imieniu emerytów głos zabrał Józef Woś, który podziękował władzom zakładowym za opiekę.

W czasie spotkania wręczono emerytom honorowe dyplomy. Otrzymali je: mgr inż. St. Kubiński, mgr inż. J. Kuszewski, mgr inż. K. Heller, Z. Majka, S. Nowakowski, A. Stec Wł. Urban, J. Wiecezorek, J. Woś, J. Jedryka, St. Rokita, J. Kamieniecki, P. Skrzewski, J. Kurcz, St. Kawa, A. Kukielka, St. Dychtoń, W. Grzybowski, K. Wrona, P. Nabożny, W. Januś, A. Kostecki, J. Radzik, M. Fornal, Wł. Kawula, Wł. Kondal, Wł. Karwacki, J. Kaszczyk, St. Wioszek, J. Łatka, M. Hudyka, L. Kłosowicz, J. Bibro, J. Uszko, J. Rusin, J. Bajorek, M. Konopka, St. Bibro, Wł. Stec, J. Opioła, Fr. Wierzbę, W. Łabuz, A. Przekłasa, J. Krzak, J. Rodak, L. Kawa, Fr. Kotul, J. Flak, J. Książek, K. Mieszczak, J. Moskal, Wł. Łazarek, Wł. Chwistek, G. Dzioba.

Na 5 minut przed 24-tą!

Noc zapowiadała się niezbyt mroźna. Było biało i śliśko. Nadtopiony przez słońce śnieg zamarł, tworząc na drogach lodową pokrywkę. Z obawą wsiedliśmy do samochodu — oby tylko nie spędzić sylwestra w którymś z przydrożnych rowów! Jedziemy do Tarnowa. Na ulicach ruch. Aż dziw bierze, skąd o tej porze — jest już parę minut po 22-giej — tyle ludzi. W naszej powiatowej metropolii zdarza się to tylko raz do roku, właśnie w Sylwestra.

Wszyscy spieszą się na bal! Taksówkarze dwoją się i troją. Dzisiejszy utarg będzie dla nich na pewno dobrym podsumowaniem kończącego się roku. Dwoją i troją się również panowie w poszukiwaniu taksówki. Każdy z nas uważa przecież za punkt honoru fakt dowiedzenia swojej lepszej połowy na bal w stanie nienaruszonym.

Fryzjerzy w domach moczą obolałe ręce w ciepłej wodzie. Dziś przeżyli prawdziwą inwazję pań. Są zmęczeni, a jednocześnie dumni, że ich praca włożona w prze-myślnie fryzury uświetnił nie-jeden bal.

Powoli jednak ulice pustoszeją. Bala wszędzie rozpoczęte. Do północy pozostają niewiele ponad godzinę. Zabieramy po drodze naszego fotoreportera i spieszymy z powrotem do Świerczkowa. Jest nas w samochodzie 4 osoby. A więc dziewczyna w sylwestrowej kreacji — m.in. dla utrzymania dobrego nastroju, bo prawdę powiedziawszy my jesteśmy w pracy i z ewentualnej zabawy tracimy parę godzin — fotoreporter, kierowca i ja.

Przed bramą Zakładów Azotowych wita nas strażnik, który w swoim olbrzymim kożuchu robi wrażenie „dziadka mroza”. Krótka odprawa celna, jak zwykle przy wjeździe na teren zakładu i już jedziemy w kierunku wydziału amoniaku. Stąd zaczniemy nasze spotkanie z ludźmi, którzy spędzają sylwestra przy pracy.

W hali fabrycznej panuje monotony szum pracujących

SYLWESTER W „AZOTACH”

maszyn, a także duszący i wyciskający lzy z oczu zapach amoniaku. Jest spokój. Na stanowiskach sterowniczych kilku zaledwie pracowników. Patrzą na zegary, od-



ciągłe patrzeć w przyrządy pomiarowe, a to jest nudzące.

— Jak pan spotka Nowy Rok?

— No cóż, z domem nie ma się jak porozumieć, więc tu z kolegami.

— Czyli tylko myślami będzie pan przy rodzinie?

— Tak!

— Co obiecuje sobie pan w związku z nadchodzącym rokiem?

— Jak co roku, chyba to, żeby był lepszy od poprzedniego.

Jedziemy dalej. Po drodze wstępujemy do elektrociepłowni I. W budynku, z którego strzelają w górę dwa wysokie kominy, jest prawie zupełnie ciemno. Szczęśliwie trafiamy jednak do hali turbin parowych. Pusto. Bliżej, w całej hali znajduje się tylko jeden człowiek. Podchodzimy bliżej, przedstawia my się. Starszy maszynista turbin parowych Adam Jędryka kwadrans temu przejął stanowisko pracy po swoim koledze, który jeśli się pospieszy, to Nowy Rok powita już w domu. Maszynista Jędryka jest trochę onieśmiałym naszym przybyszem. Rzeczywiście, towarzyszywo balowych strojach wśród ma-

szyn fabrycznych, nie jest codziennym widokiem.

— Gdybym wiedział, że państwo przyjdziecie, to włożyłbym na siebie inne ubranie.

— Po co? Przecież pan jest w pracy, to normalne.

Nawet bardzo normalne. Adam Jędryka w styczniu



Spokój jest pozorny — mówi Pófel Banek.

1965 roku skończy 36 rok pracy na tym stanowisku w EC I. Pamięta początki. Ile to już sylwestrowych nocy spędził na stanowisku pracy. Rodzina, a więc żona i dwoje dzieci śpią teraz na pewno w domu, a jutro rano powitają wracającego z pracy ojca najlepszymi życzeniami.

Kolejny etap to nowy wydział chloru. Wspinamy się po stromych schodkach na górną platformę hali. I tu jak wszędzie szum, wszystko się kręci. Zaledwie trzy osoby obsługi. Dokuczliwy odór chloru. Zaczyna boleć głowa. Pytam jednego z pracowników,

— Panie, a ten cholerny smród panu nie przeszkadza oddychać?

— Gdzie tam! Jaki smród? Jakby śmierdziało to byśmy chodzili w maskach.

Argument nie do obalenia. Popadam więc w poważne wątpliwości, co do prawidłowego działania moich organów powonienia. Tymczasem

stępnym roku też będzie dobrze?

— Niby z czym?
— No tak wogóle?
— Czemu nie miało by być dobrze?

Czuję, że dłużej tu nie wytrzymam i że każde następne pytanie może być bardziej bezsensowne.

— Dziękuję panu i, ...wszystkiego najlepszego.

— Dziękuję, wzajemnie!

Szybciej niż by wypadało opuszczam wydział chloru. Łyk świeżego powietrza przywraca mi jakąś taką trzeźwość umysłu. Już wpół do dwunastej. Jedziemy odwiedzić kogoś, kto czuwa nad całym zakładem. Dziś dyżur głównego dyspozytora pełni inż. E. Wielgus.

— Co słychać w zakładzie, panie inżynierze?

— Wszystko w porządku. Mieliliśmy co prawda małą awarię, dmuchawę w chlorowni, ale po wymianie silnika wszystko gra.

— A co panowie robią teraz?

— Jesteśmy w trakcie przyjmowania raportów z poszczególnych wydziałów — to służbowo. Prócz tego redagujemy życzenia noworoczne, które prześlemy bratnim zakładom w Polsce.



Laborant Roman Chromen-

uczestnicze w operacji, która nazywa się określaniem procentu wodoru, chloru. Nie wiem dokładnie, czym to się określa, nie pytam w obawie przed kompromitacją. Laborant Roman Chromenga zajęty swoją pracą rzuca przez ramię odpowiedź.

— To ile jest tego chloru?

— 94,2 proc.

— A wodoru?

— 1,5 proc.

— A to tak dobrze?

— Pewnie, że dobrze!

Głowa boli mnie coraz bardziej, chciałbym już stąd uciec. Pytam jednak dalej.

— A jak pan sądzi, w na-

ga

ZŁOTY KASZTAN za najlepsze opakowania

W ostatnich dniach grudnia w Centralnym ośrodku Opakowań w Warszawie, odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów przyznanych w II Krajowym Konkursie Opakowań pod nazwą „Złoty Kasztan za opakowanie 1964”. Zakłady nasze zgłosiły już w 1963 r. pierwsze miejsce w konkursie na najlepsze opakowania w resorcie chemii. Opakowanie to zostało zaprojektowane przez pracowników naszych zakładów mgr inż. A. Dukiet, inż. T. Białas i mgr Zb. Jeża. Wykonawcą tego opakowania są ZZG „INCO” w Gdańsku.

Jury konkursu odznaczyło

znakiem „Złoty Kasztan” 18 opakowań oraz przyznało projektantom dyplomy i nagrody pieniężne.

Jedną z czterech drugich nagród (pierwszej nie przyznano) otrzymały nasze zakłady za wspomniany projekt butelki polietylenowej. Pozostałe drugie nagrody przyznano projektantom: skrzyni drewnianej z okuciami metalowymi do transportu szkła okiennego, puszek blaszanych do farb i lakierów oraz koperty do płyty gramofonowej poświęconej pamięci ofiar Hiroshimy.

Producenci, użytkownicy oraz projektanci wyróżnionych opakowań mają prawo używać znaku „Złoty Kasztan” do celów handlowych i reklamowych oraz mogą u-

czestniczyć za pośrednictwem Centralnego Ośrodka Opakowań w międzynarodowym konkursie „Eurostar for Packaging”.

Organizowanie tego rodzaju konkursów w naszym kraju przyczynia się do poprawy gospodarki opakowaniami, ze szczególnym uwzględnieniem jakości i estetyki opakowań dla towarów będących przedmiotem eksportu.

JZ

„Dom Chemika” w remoncie

„Dom Chemika” w najbliższej przyszłości będzie główną bazą Klubu Techniki i Racjonalizacji pracy Zakładów Azotowych. W związku z tym konieczna okazała się odpowiednia adaptacja pomieszczeń na pierwszym piętrze, gdzie prócz istniejącej obecnie dużej sali wykładowej, będą się znajdować: sala biblioteki i czytelników, pokój dla doradców technicznych i kreslarnia racjonalizatorów, oraz — po wyburzeniu drewnianych przepierzei — duży pokój dla organizacji społecznych. Znikną przy tej okazji mało użyteczne małe „klatki”.

Również i parter ulegnie pożytecznym przeróbkom. Do tychczasowa trudno dostępna i ciasna szatnia zostanie przeniesiona do obecnej kuchni, a na jej miejscu zostaną zbudowane urządzenia sanitarne. Szatnia będzie miała ruch jednokierunkowy, a nie jak obecnie — przeciwbieżny. Funkcję obecnej kuchni obejmie pomieszczenie bufetowe z wyjściem na obecną salę konferencyjną. NOT. Sala telewizyjna i czytelnia na parterze pozostaną bez zmian z tym, że korzystać z nich będą tylko członkowie SITPEChem i Klubu Tech-

To warto przeczytać

L. Kołodziejczyk — Urządzenia kotłowe ciepłownice i technologiczne. Wyd. 1. W-wa 1964, „Arkady”.

W książce omówiono proces technologiczny w kotłowniach oraz urządzenia pomocnicze. Ponadto omówiono szczegółowo różne rodzaje kotłów i sposoby ich modernizacji, rurociągów, armatury, urządzeń kontrolno-pomiarowych i regulacyjnych oraz do przygotowania wody.

Alicja Nowak

Ślady na śniegu

Ślady na śniegu

w równinie puszystej

w białej niezmaczonej ciszy.

Ślady

Olbrzymie ślady — nieregularne

czapały wolno

zachłystywały się sypkością śniegu

to znów oddychały równą kreską konturu

ślady zwoływały

zatrzymały się

dwie stopy

na śniegu.

Ostatni wysiłek i dwa ślady

i kryształowy oddźwięk pustowia

w zasnutym widnokręgu

biały spokój zamknął istnienie

Ślady przymarzły do stóp

kończyła się równina

kończyło się niebo

i padał śnieg

w dużych zniekształconych gwiazdkach

które miękkimi dłońmi

otuliły ostatnie samotne ślady

ślady bosych stóp

człowieka-olbrzyma!

Kurs ogrodniczy

Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Tarnowie działające w oparciu o Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Rolniczego przy PMRN w Krakowie organizuje w okresie zimowym 3-miesięczny

KURS OGRODNICZY

„Dla praktyków ogrodniczych oraz miłośników ogrodnictwa, którzy ulegają się o tytuł „wykwalifikowanego pracownika” względnie „mistrza” w zawodzie ogrodniczym. Wykłady oraz ćwiczenia szkoleniowe prowadzić będą lektorzy naukowcy 3 razy w tygodniu w godzinach wieczornych (od 17 — 20-tej).

Świadectwo ukończenia kursu ogrodniczego uprawnia pracownika w zakładzie pracy do awansu i zmiany siatki płacy. Dla młodzieży wiejskiej świadectwo służyć może do prawa dziedziczenia gruntu.

Szczegółowych informacji w sprawie kursu udziela do dnia 12 stycznia 1965 r. Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Tarnowie ul. Matejki 13 tel. 391.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

— To znaczy — komu?

— Kolegom z Oświęcimia, Kędzierzyna, Szopienic, Gorzowa Wielkopolskiego i innych zakładów.



Główny dyspozytor Zakładów inż. E. Wielgus.

Inż. E. Wielgus już 12 lat pracuje w Zakładach Azotowych. Ta noc sylwestrowa jest drugą z kolei spędzoną w pracy w jego karierze zawodowej. Kilka lat temu sylwestra trzeba było przerwać z powodu awarii na którymś z wydziałów, a dziś wypadł dyżur.

Nasz rozmówca jest trochę smutny. Złożyło się, że ktoś z najbliższej rodziny jest chory i przebywa w szpitalu. Kończąc wizytę, na pierwszym miejscu stawiamy życzenia, aby w przyszłym roku zdrowie dopisało.

Zbliża się północ! Obiecaliśmy sobie spotkać Nowy Rok na którejś z zabaw. Na leży się chwila odpoczynku zarówno nam jak i dziewczynom, która dzielnie sekundowała wyprawie. Na bal sylwestrowy w internacie Technikum Chemicznego wpadamy chwilę przed dwunastą. Przy wejściu spotykamy organizatorów tej

imprezy — członków komitetu rodzicielskiego Technikum. Zatrzymujemy się na chwilę rozmowy, w której pan Sienkiewicz zapewnia nas, że rok, który powitamy na tej sali będzie wprost rewelacyjnym. Pytam skąd to wie?

— Tu — kładzie rękę na sercu — coś mi mówi.

właśnie rozmawia przez telefon. Domyślamy się, że kablem telefonicznym płyną w obie strony życzenia. Chwilę czekamy.

— Pani doktor, jak przebiega dzisiejszy dyżur?

— Spokojnie jak nigdy. Jak dotąd żadnych wypadków, pracownicy nie symulują żadnych dolegliwości by

cie. Spod białego, lekarskiego kitla wygląda rąbek sylwestrowej sukni.

Z cisy lekarskiego gabinetu przenosimy się na największy w Tarnowie-Swierczkowie bal w Domu Kultury. Jest grubo po północy. Dobre nastroje publiczności mają tendencje zwyczajowe. Leją się trunki mniej lub więcej szla-

SYLWESTER W „AZOTACH”

Biegniemy na salę. Bawi się tu około 150 osób pięciobojka i różnego wieku. Zegar zaczyna wybijać pierwsze z dwunastu ostatnich w tym roku uderzeń. Gaśnie światło, strzelają korki butelek szampana. Ostatnie uderzenie i Rok 1964 przeszedł do historii. Wszyscy składają sobie życzenia, przypieczetowując je mniej lub bardziej gorącymi pocałunkami, które z kolei są odrobiną słodczy po cierpkim smaku szampana.

Kiedy zapala się światło jesteśmy już w Roku 1965. Nie da się tego ukryć, że o rok starsi! W ogólnym gwarze i krzątaniu, kiedy każdy krąży między stolikami bo i tu i tam siedzą znajomi, którym trzeba złożyć życzenia — ginie głos kogoś z organizatorów, kto stara się wygłosić — na pewno starannie przygotowaną — mowę noworoczną. Mówca daje za wygraną. Na sali rozlega się śpiew, — oczywiście nasza „pieśń narodowa” — „Sto lat niech żyje nam”. Jeszcze jeden kieliszek szampana, jeden chociaż taniec i ruszamy dalej naszą „Warszawą”.

Jeszcze raz przekraczamy bramę Zakładów Azotowych, aby złożyć wizytę lekarzowi Zakładu Leczniczego pani Janinie Wagner, pełniącej właśnie dziś dyżur. Gdy wchodzi- my do gabinetu pani doktor



Pani doktor ma bardzo spokojny dyżur.

zwołać się z pracy. Jednym słowem niczym nie zmącony spokojem.

— Ile osób znajduje się w tej chwili pod pani opieką?

— 15 osób w szpitalu no i oczywiście cały zakład, a to jest około 1500 ludzi.

Pani Janina Wagner trafiła do leczenia przemysłowego dzięki swoim zainteresowaniom przemysłem chemicznym. W Zakładach Azotowych pracuje niecały rok. Lubi swoją pracę mimo, że jest ona bardzo czasochłonna i nie pozostawia wiele miejsca na tzw. życie osobiste. To już trzeci sylwester spędzany w pracy. Robimy zdję-

chetne. Wśród sylwestrowych gości jest również dyrektor naczelny inż. Stanisław Opalko. Odpowiada na jedno z moich pytań:

— Co pan dyrektor życzył sobie, tylko i wyłącznie sobie, u progu nowego roku?

— Tego co i wszystkim ludziom związanym z zakładem. Życzenia te na pierwszym miejscu uwzględniają sukcesy zawodowe, a co się z tym łączy jak największy i jak najszybszy rozwój i rozrost zakładów.

— A coś bardziej osobistego?



Bawimy się do białego rana.

Śladem naszych artykułów

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety, w notatce pt. „Na złośliwą nutkę” pisaliśmy o braku tablicy z nazwą zakładów. Otrzymał ją w tej sprawie wyjaśnienie działu inwestycji, które drukujemy:

„...W związku z opublikowanym artykułem, krytykującym brak tablicy z nazwą zakładów, wyjaśniamy, że zlecił ją pracownik estetyki zakładu opracowanie nowego napisu. Chwilowy brak tablicy jest spowodowany całkowitą przebudową bramy...”

* * *

Pisaliśmy również o fakcie opóźnionego inkasa za gaz. Dyrekcja Miejskiej Gazowni w Tarnowie wyjaśnia.

„...W dniu 18 XI 64 r. miał miejsce fakt opóźnionego rozpoczęcia inkasa o pół godziny, co spowodowane zostało koniecznością załatwienia przez pracownika punktu gazowni w Tarnowie — Świerczkowie spraw interwencyjnych z poprzedniego dnia w gazowni w Tarnowie.

Równocześnie podajemy, że wypadki takie są sporadyczne. Do tej pory nie było interwencji ze strony użytkowników gazu w Tarnowie-Swierczkowie. Ze swej strony dołożymy starań, aby inkaso należności za gaz odbywało się w podanych godzinach i bez zakłóceń...”

bw

Warto zobaczyć

Reperluar
DKF

Członkowie Klubu Filmowego „Jaskółka” zobaczą w styczniu kilka dobrych filmów: 11 I film prod. szwedzkiej w reżyserii I. Bergmana pt. „TWARZ”, 18 I dramat wojenny prod. angielskiej pt. „NASZ OKREŚ” oraz 25 I przedpremierowy prod. włosko-francuskiej pt. „ZŁOTO RZYMU”.

Z ciekawszych filmów wyświetlanych w Młodzieżowym DKF należy wymienić western prod. amerykańskiej pt. „15.10 DO YUMY” oraz pierwszą powojenną komedię polską pt. „SKARB”.

DOŚĆ TEJ BEZDUSZNOŚCI

W okresie dynamicznego rozwoju kultury, upowszechniania i udostępniania jej najlepszych osiągnięć, nie dziwi nikogo, że np. w Domu Kultury organizuje się zbiorowe oglądanie programu telewizyjnego, filmów oświatowych dla dzieci i młodzieży, na szeroką skalę zakrojone współzawodnictwo itp. Ponadto codziennymi gośćmi w Domu Kultury są członkowie poszczególnych zespołów artystycznych, oświatowych, czytelnicy, członkowie kół zainteresowań. W tym miejscu rozpoczyna się akt drugi: Zachowania bywalców Domu Kultury.

Ludzie przychodzący na próby, członkowie zespołów, uczestnicy imprez, czytelnicy stanowią grupę odbiorców kultury blisko związaną z

Domem Kultury. Są niemal codziennymi bywalcami tej placówki, to też ich zachowanie na ogół nie budzi zastrzeżeń.

Natomiast korzystający z programu telewizyjnego, z gier towarzyskich w hallu Domu Kultury, a przede wszystkim uczestnicy niektórych zebrań, to ludzie przypadkowi od czasu do czasu przychodzący „zabić” wolny czas, obejrzeć mecz piłkarski w telewizji, czy w końcu wziąć udział w zebraniu jakiejś organizacji, sprawiający wiele kłopotu. Bardzo często nie są oni na tyle wychowani, by rozumieć podstawowe obowiązki i normy życia społecznego, nie mówiąc o elementarnych zasadach kultury. Są zdziwieni, kiedy każe się im zdjąć czapkę, wyciszyć

buty z błota, kiedy nie pozwala się im w swobodnych pozach siadać na poręczach foteli, żąda się oddania płaszczy do garderoby, a nie przewieszania ich przez oparcia krzeseł, kiedy zabrania się palenia papierosów w miejscach niedozwolonych itp. itp.

Uczestnicy rozmaitych konferencji, narad i zebrań rzucają na podłogę całe stosy niedopałków. Często sale po takich zebraniach przedstawiają istne pobożewisko. Po zebraniu trudno wygłaskować od organizatorów doprowadzenie pomieszczenia do należącego wyglądu. Nikogo nie obchodzi, że za chwilę na tej sali odbędzie się próba zespołu lub impreza.

Jeżeli nadal będzie panowała obecna obojętność w

bezdusznosci społeczeństwa wobec mienia społecznego, to nie osiągniemy wiele. Oczywiście nie wszyscy tak postępują. Można by przytoczyć przykłady ludzi, którzy spełniają swoje obowiązki do końca, ale zjawisko obojętności wobec wandalii jest tak rozpowszechnione, że wymaga radykalnego, społecznego rozwiązania. Zrzucenie całej odpowiedzialności na barki kilku pracowników byłoby nieporozumieniem, toteż za pośrednictwem galei zakładowej zwracamy się do wszystkich obywateli, by pomogli pracownikom i działaczom kultury wygłaskować od bywalców Domu Kultury podstawowe obowiązki w dziedzinie poszanowania własności społecznej.

Jot.

Imprezy
Z D K
w styczniu

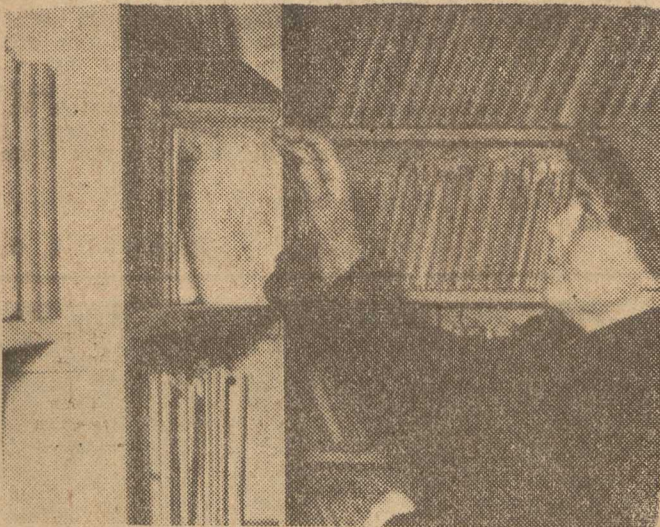
Wśród wielu imprez artystycznych przygotowanych dla pracowników naszych zakładów, na czoło wysuwają się imprezy choinkowe dla dzieci (20 i 21) oraz „PIOSENKA DLA ZAŁOGI”, w programie, której wystąpi zespół estradowy z domu kultury przy WSK Rzeszów (31 I).

Ciekawie zapowiada się program wykładów i prelekcji. 14 stycznia odbędzie się spotkanie z naczelnym lekarzem ZLP R. Nagórzańskim. 21 stycznia mgr A. Pollo wygłosi prelekcję pt. „PARTY I JEGO ZABYTKI” z cyklu: „Poznajemy najciekawsze zabytki europejskich stolic”.

Interesujących się zagadnieniami międzynarodowymi Dom Kultury zaprasza na spotkanie z wybitnym warszawskim publicystą i komentatorem politycznym GRZEGORZEM JASZUŃSKIM (27 I).

Członkowie Wieczorowej Szkoły aktywu Partyjnego PZPR wysłuchają prelekcji doc. dr. J. IWANEKI na temat: Problem wojny i pokoju centralnym zagadnieniem współczesności (27 I). Popularny w środowisku tarnowskim red. Stanisław KAROLCZYK podzieli się w dniu 28 I wrażeniami z podróży do Włoch i Grecji.

Po



Czy wiecie, że...

...w roku 1964 biblioteka domu kultury wypożyczyła 64.683 książki.

...z usług biblioteki korzystało 2.600 czytelników, a to stanowi 21,6 proc. naszego zakładu!

...na jednego czytelnika przypadało więc ok. 25 wypożyczonych książek.

A ILE TY PRZECZYTAŁES?

Obecny księgozbiór biblioteki liczy 13.278 książek. Z roku na rok przybywa w bibliotece domu kultury wiele nowych, ciekawych pozycji a w roku 1964 przybyło ich aż 1.524.

Korzystaj z czytelnika w nowym 1965 roku. Znajdziesz tu bowiem wiele książek z interesujących cię dziedzin.

Ożywione
kontakty

Już od kilku lat Zakładowy Dom Kultury utrzymuje ożywione kontakty z szeregiem zagranicznych placówek kulturalnych, głównie rzecz rozumiała z instytucjami kultury krajów demokracji ludowej. W ramach tych kontaktów udostępniane są interesujące wystawy, magazyny ilustrowane, broszury oraz zestawy filmów oświatowych.

Z okazji Nowego Roku ZDK otrzymał wiele życzeń z placówek kulturalnych, m. in. z Węgierskiej, Czechosłowackiej i NRD.

Fotoamatorzy
proszą o brom!

Kilkutysięczna rzesza fotoamatorów z bólem serca musi zrezygnować z uprawiania swego hobby, jakim jest fotografika, ponieważ od (dokładnie) 6 miesięcy w sklepie „Fotoptyki” w Tarnowie słyszy stale to samo zdanie „papieru brak, proszę się pytać”. W związku z tym pytamy!

Gdzie podziewa się papier z pewnością przydzielany dla sklepu tarnowskiej „Foto-Optyki”?

Nie wierzymy, że wojewódzki oddział „Foto-Optyki” zapomnieli, że istnieje Tarnów, a nie chcemy uwierzyć, że istnieją nieuczciwi sprzedawcy...

Jeżeli ten stan rzeczy utrzyma się, amatorzy będą zmuszeni prosić o „brom w aptekach”?

FOTOAMATOR

ZOSTAN
HONOROWYM DAWCĄ KRWI

DROGA REDAKCJO!

Dzięki staraniom dyrekcji Zakładów Azotowych powstał Klub Książki i Prasy, w którym bardzo chętnie spędzamy wolne chwile.

Niestety, ten piękny i nowoczesny klub nie jest wyposażony w centralne ogrzewanie, które zapewniłoby dostateczne ciepło (część górna na

lewo od wejścia) co nas młodych bywalców zniechęca do odwiedzania go, gdyż nadeszła zima i przebywanie w nim naraża nas na przeziębienie się. Dlatego wszyscy chodzą teraz do Domu Kultury, który znów nie może pomieścić tak licznej grupy miłośników brydża i „małej czarnej”.

Zwracamy się więc do redakcji „TA” z wielką prośbą: apelujcie, niech lepiej ogrzewają klub, bo gdy nadejdą większe mrozy przymarznimy do krzeseł wraz z ulubioną małą czarną lub kartami w ręku...

Przemarznieli bywalcy Klubu Książki i Prasy w Tarnowie Świerczkowie

Blżej książki współczesnej

To tytuł konkursu — plebiscytu ogłoszonego przez „Głos Pracy” (pismo codzienne Związków Zawodowych) przy poparciu CRZZ oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. Celem konkursu jest upowszechnienie współczesnej literatury polskiej oraz książek popularno-naukowych, społeczno politycznych, wśród ludzi pracy, a zwłaszcza w środowiskach robotniczych.

W konkursie może wziąć udział każdy kto przeczyta kilka książek współczesnych autorów polskich, wydanych lub wznowionych 1964 r. i wypełni specjalny kupon konkursowy. Wypełniony kupon należy nadesłać do dnia 1 kwietnia 1965 r. pod adresem redakcji „Głos Pracy” Warszawa ul. Smolna 12 dopisując na kopercie „Konkurs-plebiscyt”.

Oprócz czytelników książek udział w konkursie mogą brać zespoły bibliotek, domów

kultury, klubów i świetlic, młodzieżowe zespoły zainteresowań itp.

Dla uczestników konkursu-plebiscytu przewidziane są wartościowe nagrody ufundowane przez CRZZ, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz „Głos Pracy” m. in. 60 indywidualnych nagród po „1000 zł” każda, 10 wycieczek zagranicznych dla bibliotekarzy, 30 nagród pieniężnych po 2000 zł każda dla bibliotekarzy, którzy zajmą następne miejsce pod względem dobrych rezultatów tj. działania, 18 nagród rzeczowych (wyposażenie) dla bibliotek powiatowych, miejskich i związkowych.

Zachęcamy wszystkich czytelników „TA” do wzięcia udziału w konkursie-plebiscycie „Głos Pracy” — „Blżej książki współczesnej”.

A oto kupon konkursowy.

Pamiętali o świętach

W tarnowskich „Azotach” myśli się nie tylko o produkcji, planach i eksporcie. Pamięta się również o estetyce i kulturze miejsca pracy, która ma decydujący wpływ na samopoczucie pracownika.

Warto podkreślić ciekawą inicjatywę pracowników działu głównego inżyniera mecha-

nika, którzy pomieszczenie warsztatu mechanicznego chlubnie udekorowali świątecznie i ustawili w nim choinkę.

Żalujemy, że nie dotarli tam na czas fotoreporter, by utrwalić ten fakt.

To jednak mniej ważne, ważna jest sama inicjatywa. bw



8 października 1964 r., około godziny 18.30 mimo zapadającego zmroku, zagajnik „Zalpie” przy ul. Czarnowiejskiej był oświetlony jak w dzień. Czerwone jezyki ognia lizały niebo. Wybiegający z pobliskich domów ludzie zauważyli, że płonął olbrzymi stóg słomy ustawiony na polu Antoniny Rz. Silny wiatr porywał płonące wiązki słomy i rozrzucał jak żagwie po okolicznych polach. Na całe szczęście był to wiatr południowy i ogień nie rozprzestrzenił się na zabudowania.

Straż pożarna, która przyjechała kilkanaście minut później, nie miała już co robić. Na miejscu pożaru tliła się tylko sterta popiołu. Wszczęto energiczne dochodzenie, w wyniku którego zatrzymane i osadzone w areszcie podpalacza. Był nim sześćdziesięcioletni rencista Piotr S., zamieszkały w jednym z pobliskich domów. Piotr — jak wynikało z o-

pinii sąsiadów — był kłóliwym dziwakiem, który z nikim w okolicy nie żył w zgodzie. W czasie sprzeczki z sąsiadami odgryzał się nie raz, że ich spali. Nikt jednak gróźb tych nie traktował poważnie.

Początkowo, kiedy przesłuchiowano go w Komendzie powiatowej MO, udawał nie-

nej pretensji do właścicieli spalonego stogu. Odpada więc motyw zemsty. Może jest to objaw piromanii? Historia od czasów starożytnych zna wypadki, kiedy ludzie skądinąd zachowujący się zupełnie normalnie, dla przyjemności stawiali się podpalaczami, puszczając z dymem całe miasta.

POŻAR

Przed kilku laty w Tarnowie był sądzony człowiek, który na przestrzeni krótkiego okresu czasu podpalił parę zabudowań. Zanim go ujęto cieszył się w swoim środowisku jak najlepszą opinią człowieka statecznego i uczciwego. W czasie przewodu sądowego wina została mu całkowicie udowodniona. Jednakże, mimo wysiłków, nie udało się sądowi stwierdzić, co było przyczyną takiego postępowania oskarżonego. Dlatego sprawa Piotra S. jest z psychologicznego punktu widzenia ciekawa.

Piromania jest jednak zjawiskiem rzadkim i większego problemu społecznego nie stanowi. Z danych statystycz-

nych wynika, że znaczną ilość pożarów corocznie powodują pozostawione bez opieki dzieci, dla których płonący ogień ma jakąś magiczną siłę przyciągania.

Kilka miesięcy temu we wsi Ł. matka pozostawiwszy w domu bez opieki troje małych dzieci poszła do miasta. Gdy wróciła dopałały się właśnie zabudowania. Sąsiedzi zdążyli z płomieni wyciągnąć tylko dzieci i bydło. Poza tym wszystko spłonęło. W czasie śledztwa okazało się, że pożar spowodował 5-letni Stefan. Znalazłszy zapalnik, poszedł do stajni i zapalił w niej ognisko. Widząc, że stajnia zaczyna się palić, uciekł do izby i nikomu nie powiedział co zrobił...

W miejscowości S. troje dzieci rozpałiło ognisko za stodołą sąsiada Andrzeja K. Podmuch wiatru przeniósł ogień i w efekcie spłonęła połowa wsi.

OBSERWATOR

Kupon konkursowy
„Tarnowskich Azotów”

upoważniający do udziału w konkursie-plebiscycie „Głosu Pracy”

„Blżej książki współczesnej”

1. Wymień dwie książki polskich autorów współczesnych, wydane w r. 1964, które uważasz za najciekawsze i najbardziej wartościowe. Książki należy wybrać z literatury pięknej (powieść, nowela, opowiadanie), popularnonaukowej i społeczno-politycznej (w tym wspomnienia, pamiętniki, reportaże).

2. Jeśli chcesz, uzasadnij krótko swój wybór

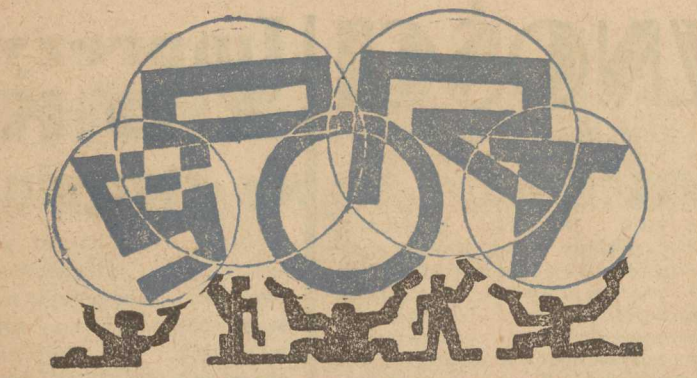
3. Podkreśl skąd bierzesz książki do czytania: z biblioteki publicznej, z biblioteki zakładowej, z wypożyczalni w domu kultury lub klubie, z płatnej wypożyczalni prywatnej, od znajomych, z własnego zakupu w księgarni lub u kołportera.

4. Imię i nazwisko

5. Adres

6. Zawód

7. Wypełnij ten kupon, wytnij i prześlij do 31 marca 1965 r. pod adresem: „GŁOS PRACY”, Warszawa, ul. Smolna 12, dopisując na kopercie: „KONKURS-PLEBISCYT”.



Sezon zimowy w pełni ale...

Zapanowała już na dobre zima. Co prawda w naszym klimacie pogoda przypomina trochę huśtawkę — raz prawie syberyjskie mrozy i śnieg, a za kilka dni znów chłapa, nasuwająca porównania z klimatem Anglii. Jednak mamy trochę szczęścia — mieszkamy na Pogórze — bez mała u stóp Beskidów, gdzie przez zimowe miesiące istnieje naprawdę dobre warunki do uprawiania sportów zimowych.

Specjaliści od fizjologii wypoczynku stwierdzają, że dwa tygodnie urlopu spędzonego w zimie przy zastygnięciu powietrza na świeżym powietrzu, jest warte więcej niż trzy tygodnie

urlopu spędzonego latem przy najpiękniejszej nawet pogodzie. Ruch na świeżym powietrzu, sporty zimowe — łyżwiarstwo, narciarstwo i saneczkarstwo, dają bardzo wiele satysfakcji i umożliwiają szybką regenerację sił.

W zasadzie wiemy o tym, ale siła przyzwyczajenia do letnich urlopów, trudności w zdobyciu sprzętu i wreszcie trochę lenistwo powodują, że sporty zimowe nie są wśród pracowników naszego zakładu zbyt popularne. Wydaje się jednak, że nie uczyniono zbyt wiele dla ich popularyzacji na naszym terenie. Przecież do obecnej chwili ani KS Unia nie posiada żadnej sekcji sportów zimowych ani TKKF nie zajmuje się specjalnie tą dziedziną sportu.

Czynione były w ubiegłym roku usiłowania zorganizowania przez PTTK wycieczek narciarskich, ale ze względu na kaprysy pogody wyjazdy te nie doszły do skutku. Szkoda również, że nasz dom wczasowy w Łomnicy w sezonie zimowym nie jest prawie w ogóle wykorzystany, pomimo, że przez cały okres zimy dom ten jest ogrzewany. Uruchomione w ostatnich latach turnusy świąteczne cieszą się coraz większą popularnością. Warto byłoby rozszerzyć tę akcję wczasów zimowych na styczeń i luty, bo istnieją w tym okresie w Łomnicy na okolicznych stokach dobre warunki narciarskie i możliwości jazdy na sankach. Dom wczasowy dysponuje nawet kilkoma parami nart i sanek dla chętnych.

W ubiegłym roku TKKF uruchomił z nastaniem pierwszych mroźnych lodowisko na kortach tenisowych UNII, z którego korzystało dużo dzieci i młodzieży pod opieką instruktora. W tym roku również lodowisko zostanie uruchomione. A może komitety blokowe zorganizują również ślizgawki podwórkowe dla dzieci? Jest wiele osób dorosłych, które kiedyś jeździły na łyżwach, ale teraz nie mają sprzętu. Warto byłoby zakupić kilka par butów z łyżwami i przy lodowisku zorganizować ich wypożyczanie. Czy TKKF, KS Unia i Rada Zakładowa nie znajdują na ten cel kilku tysięcy złotych?



KRZYŻÓWKA

Znaczenie wyrazów.

POZIOMO: 1) czterokołowy pojazd sportowy, 5) państwo w pin. Ameryce, 8) tkanina z włókna sztucznego, 9) powab, czar, 11) biłardowe kule, 12) roślina z rodziny trędownikowatych, 13) molekula, 16) kierunek w literaturze, 18) historyk rzymski, przyjaciel Cicerona, 19) miasto nad Odrą, 20) podstawowe pojęcie matematyczne, 23) współczesny polski literat (ur. 1916), 24) miasto w USA, stolica stanu Georgia, 27) zaopatrywanie statków w paliwo, 29) imię męskie, 30) wyspa koronowa, 31) polski działacz polityczny (1822—

Owocnych obrad!

Przed rocznym bilansem ZKS „Unia“

Jak informowaliśmy za kilka dni odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze naszego klubu sportowego, tarnowskiej „Unii”. Dokonany zostanie bilans osiągnięć i braków działalności naszych sportowców i działaczy. W związku z tym ważnym w pracy klubu wydarzeniem, zwróciliśmy się do zasłużonych działaczy klubu prezesa MIECZYŚLAWA BRYŁY i z-cy prezesa do spraw sportowych inż. JANA WIŚNIEWSKIEGO z aktualnymi pytaniami:

— Jak przedstawia się bilans osiągnięć sportowców ZKS „Unia” w minionym roku?

— W minionym roku nie notujemy jakichś błyskotliwych osiągnięć sportowców „Unii”. Złożyło się na to wiele przyczyn, z których najważniejszą jest chyba nastawienie pracy klubu na masowość. W klubie aktywnie działa obecnie 14 sekcji, wśród których wyróżnić trzeba mającą dobre wyniki sekcję lekkoatletyczną, dalej sekcję koszykówki i szermierczą. Piłkarze w zasadzie wypełnili swe zadanie, aczkolwiek może nie zadowolili bardziej niecierpliwych kibiców i działaczy. Nie wykorzystali swych możliwości natomiast łyżwownicy. Braki w działalności tej sekcji m. in. brak zaplecza, niedostateczna ambicja niektórych zawodników, niska jakość sprzętu, niedostatek treningów spowodowały przykre w skutkach porażki... Gorzej od osiągnięć sportowców przedstawia się lista organizacyjnych trudności naszego klubu...

— Właśnie! Gdzie leżą źródła zaobserwowanych braków i trudności klubu?

— Przede wszystkim — narzekamy na stały brak społecznych działaczy klubu. Na 24 członków zarządu pracowało przez miniony rok zaledwie 5—6... a to jest stanowczo za mało, jak na tak dużą organizację. Brak było również etatowego administratora klubu. W rezultacie szereg ważnych spraw klubowych jak np. remonty urządzeń sportowych,

ogrodzenie, budowa bieżni lekkoatletycznej, mimo że są środki na te cele, nie zostało zrealizowane.

Wiele do życzenia pozostawiała gospodarka sprzętem magazynowanym w bardzo trudnych warunkach. Brak odpowiednich pomieszczeń uniemożliwiał prawidłową gospodarkę sprzętem, a szczególnie jego konserwację. Niepowodzenie piłkarzy i łyżwowników odbiły się na frekwencji publiczności na zawodach, a w ślad za tym mniejsze były również wpływy finansowe — co pogłębiło nasze trudności... Są jeszcze inne trudności typu sportowego, jak np. niedostateczne szkolenie młodego narybku przez niektóre sekcje, ale to ma znowu inne przyczyny...

— Będzie o nich zapewne mowa na zbliżającym się walnym zebraniu klubu...

— Na pewno! Sądymy, że uczestnicy zebrania wniosą dużo konstruktywnych wniosków i uwag pod adresem dotychczasowej i co najważniejsze do dalszej pracy klubu oraz wybiorą nowy zarząd, który przyjeży na zebraniu program będzie realizował. Sprzyjała będzie temu odmienna niż zwykle organizacja obrad. Uczestnikami walnego zebrania będą delegaci wybrani na specjalnych zebraniach przez załogę. Delegaci ci w liczbie około 150 osób w tajnym głosowaniu wybiorą 21-osobowy zarząd, który będzie działał (w myśl proponowanej poprawki do statutu) przez 3 lata. Sądzić więc należy, że załoga wybierze do zarządu ludzi, którzy będą aktywnie pracować, ludzi, którym dobro swego klubu leży rzeczywiście na sercu. A to jest najważniejsze. Od aktywności działaczy sportowych, ambicji sportowców, zainteresowania i życzliwego poparcia całej załogi (nie tylko w momentach sukcesów piłkarzy czy łyżwowników) zależeć będą wyniki działalności klubu w nadchodzącym sezonie.

— Dziękujemy bardzo za rozmowę i życzymy owocnych obrad!

Rozmawiał: E. G.

Co?

Gdzie? Kiedy?

DYŻURY APTEK
od dnia 10—20 stycznia 1965 r.,
W TARNOWIE-
ŚWIERCZKOWIE

11—18. I. 65 r. — Apteka nr 137 — obok stacji kolejowej
18—20. I. 65 r. — Apteka nr 93 — osiedle przy Zakł. Azot.

W TARNOWIE

10—11. I. 65 r. — Apteka nr 132 — Krakowska 34
11—18. I. 65 r. — Apteka nr 133 — Łwowska 2
18—20. I. 65 r. — Apteka nr 135 — Pl. K. Wielkiego 3

Pogotowie Ratunkowe Zakładowe Azotowych — 26-00 (nr wewn.)
Komenda Miejska MO Tarnów — 26-01.

Pogotowie MO Tarnów — Świerczków — 24-22, 22-00 (nr wewn.)
Zakładowa Straż Pożarna Tarnów — 888.

Straż Pożarna Zakładów Azotowych — 25-00 (nr wewn.)
Pogotowie telefoniczne Zakładowe Azotowych — 27-00 (nr wewn.).

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„MARZENIE”

10. I. 65 r. — Mysz, która ryknęła — prod. ang.
11—17. I. 65 r. — Winda towarowa — prod. franc.
18—20. I. 65 r. — Przerwany lot — prod. polsk.

„KRAKUS”

10—14. I. 65 r. — A lasy wiecz nie śpią — prod. austr.
15—16. I. 65 r. — Film studyjny
17—19. I. 65 r. — Klimaty — prod. franc.
20. I. 65 r. — Życie Adolfa Hitlera — prod. ang.

„AZOT”

10. I. 65 r. — „Po-wiernik pań” — prod. francuska
12 — 14 I. 65 r. — „Jew-dokia” — prod. radz.
15 — 17 I. 65 r. — „Wilczy bilte” — prod. polskiej
19 — 20 I. 65 r. — „Syn ska zańca” — prod. ang.

Narciarski rajd

W góry... w góry...

W ciągu ostatnich dwu lat PTTK organizowało pod patronatem Rady Zakładowej piękną imprezę turystyczną „Narciarski Rajd Chemików”. W ubiegłym roku 15-osobowa grupa naszych narciarzy przeszła w ramach tego rajdu śliczny szlak Gór Izerskich i Karkonoszy od Świeradowa do Karpacza. Chociaż wyjazd z Tarnowa odbywał się w padającym uporczywie deszczu, góry witały naszych narciarzy wspaniałym słońcem i dużą ilością śniegu.

Rajdy te są doskonałą propagandą narciarstwa, piękna naszych gór i turystyki narciarskiej. Mamy nadzieję, że i w tym roku Rada Zakładowa pomoże w zorganizowaniu wyjazdu na rajd chemików możliwie dużej grupy narciarzy.

CZYTELNICY

REDAKCJA

czeka na Wasze
pytania, uwagi
i propozycje

Czytelnicy wybierają najlepszych sportowców Ziemi Tarnowskiej w 1964 r.

Zapowiedz zorganizowania dorocznego plebiscytu na najlepszych sportowców Ziemi Tarnowskiej w 1964 roku, spotkała się z zainteresowaniem działaczy, sportowców, sympatyków i kibiców sportowych Tarnowa i okolicy.

Do naszej redakcji napływają listy czytelników z wnioskami i propozycjami. Między innymi otrzymaliśmy list M. Szymańskiego — zam. Tarnów — Gumniska 64, który omawia sywetkę i wyniki uzyskane przez znanego boksera tarnowskiego Metalu Stanisława Żydaczka i proponuje umieszczenie go na liście najlepszych sportowców. W. Łodziński — Tarnów 5 Krzyska 11 — chciałby wśród kandydatów na najlepszych sportowców Ziemi Tarnowskiej w 1964 roku znaleźć kolegę LZS (pisze o ich wynikach i osiągnięciach) Fr. Malika, Z. Lacha, T. Jasieka, boksera Żydaczka, lekkoatletów Mikosza, Igielskiego, Motaka, Nowaka, łyżwownię Pytkę, piłkarzy Mazurka i Buckiego.

Wszystkie listy z uwagami, wnioskami i propozycjami przekazaliśmy pod rozwagę komitetowi organizacyjnemu Plebiscytu Sportowego. Naszych korespondentów prosimy o dalszą współpracę.

REDAKCJA



List do redakcji

„Tarnowskie Chamonix”

W Tarnowie są całkiem niezłe tereny narciarskie na Górze Marcina, chociaż nie zawsze bywa tam śnieg. Niestety, dojazd do Tarnowa autobusem MKS z nartami lub sankami jest nie możliwy. Przepisy ministerstwa gospodarki komunalnej zabraniają przewożenia nart i sanek w autobusach komunikacji miejskiej. Gdyby tak komisja socjalna Rady Zakładowej zaopiniowała w niedzielę dojazd autobusem fabrycznym pod Górę Marcina?

Ile byłoby radości dla młodych i starszych miłośników „białego szaleństwa” — narciarstwa i saneczkarstwa. A przecież to i koszt niewielki i kłopot nieduży. Również nie co dalej od Tarnowa w Lubaszowie za Tuchowem znajdują się doskonałe tereny narciarskie ochrzczone przez kolegów narciarzy mianem „tarnowskiego Chamonix”. Tam śniegu jest znacznie więcej niż w Tarnowie. I warunki narciarskie są nawet wtedy, gdy u nas po śniegu zostało wspomnienie.

W chwili obecnej w przyzakładowym kole PTTK jest kilku kolegów mających kwalifikacje do nauczania podstaw narciarstwa — pomo-

TARNOWSKIE AZOTY
Dwutygodnik
ADRES REDAKCJI:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
budynek Centrali Telefonicznej I p. tel. 25-52, 25-55.
REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA:
Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.
DRUK:
Rzeszowskie Zakłady Graficzne.
Numer oddano do składu
5. I. 1965 r.
Druk: Rzesz. Zakł. Graf. A-3